

# GONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Uchwalenie ustawy o reformie rolnej

Końcowe obrady Sejmu i rozpoczęcie ferii letnich

Warszawa. — Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu przedstawiało się bardzo dramatycznie, 9 posłów, komunistów białoruskich i z partji N. P. Ch. musiała służba parlamentarna wynieść z sali.

Wykluczeni zostali posłowie komuniści białoruscy: Wołoszyn, Rak-Michajłowski, Paszczuk, Miolla i Tarasiewicz, na trzy posiedzenia. Z. N. P. Ch. Wojewódzki, Szakuń, Fiderkiewicz, na trzy posiedzenia. oraz pos. Bon na cztery posiedzenia.

Z chwilą, kiedy marszałek oświadczył tym posłom, że są wykluczeni i wezwał do opuszczenia sali, ci nie chcieli się ruszyć i siedząc na swoich miejscach śpiewali „O cześć wam panowie magnaci!”

Wówczas straż marszałkowska w liczbie ośmiu ludzi, pod kierownictwem intendenta Sejmu Strumiły, zbliżyła się do wykluczonych posłów i grzecznie salutując poprosiła o opuszczenie sali, na co wykluczeni posłowie odpowiedzieli: „Musicie nas wynieść!”

Straż marszałkowska złożona z tegich, roslých mężczyzn, ponownie grzecznie zasalutowała i pojedynczo poczęła ich wynosić w ten sposób, że jeden ze straży brał pod pachy, a drugi za nogi.

Wynoszeni posłowie nie stawiali już dalszego oporu, tylko z głupkowatymi uśmiechami pytali, czy są bardzo ciężcy.

Po wyniesieniu posłów tych, załatwiono wszystkie poprawki zgłoszone do trzeciego czytania, poczem w myśl poprzedniej zapowiedzi marszałka, przerwano posiedzenie na 20 minut, celem dania możności Izbie zorientowania się w poprawkach. Chodziło mianowicie o poprawkę 171, sprzeciwiającą się artykułowi 26 ustawy i unicestwiająca w istocie całą myśl reformy rolnej.

O godzinie 13.45, marszałek zarządza głosowanie nad pytaniem, czy art. 26 i poprawka 171, są sprzeczne. W głosowaniu zwykłym za tezą marszałka, to jest za istnieniem sprzeczności, opowiada się całe centrum, od Piasta włącznie oraz lewica z wyjątkiem Niemców.

Marszałek stwierdza, że istnieje niewątpliwie większość za stanowiskiem marszałka, ze względu jednak, na ważne znaczenie sprawy, zarządza głosowanie przez drzwi.

W głosowaniu przez drzwi okazuje się, że 164 posłów oświadczyło się za tezą marszałka, a 103 przeciw. W szcze gólności za tezą marszałka głosowali: Piast, część NPR, Związek Chłopski, Wyzwolenie, Białorusini, Ukraińcy, P. P. S. i żydzi. Poważna część ZLN, podobnie jak i część Ch. D., klub katolicko ludowy i część mniejszości narodowych, wstrzymały się od głosowania. W ten sposób poprawka 171 została zatulowana.

W tej chwili pos. Dubanowicz imie niem swego stronnictwa postawił wniosek o wyrażenie marszałkowi votum nieufności. Wywołało to w Izbie wielkie poruszenie.

Marszałek oświadczył, że pragnie umożliwić wypowiedzenie się posłów w tej sprawie jeszcze dziś, a ponieważ regulamin przewiduje, iż głosowanie nad votum zaufania albo nieufności w stosunku do członków prezydium Sejmu może nastąpić dopiero na następnym posiedzeniu po postawieniu wniosku, wobec tego zarządza zamknięcie posiedzenia, z tem, że następnie odbędzie się o czwartej po południu. Po załatwieniu tej sprawy, Sejm będzie mógł załatwić resztę porządku dziennego na dziś wyznaczonego.

Równocześnie marszałek podaje pod głosowanie trzecie czytanie całości u-

stawy o reformie rolnej. Głosowanie odbywało się imienne. Punktualnie o godz. 14-ej marszałek ogłasza wynik.

**Za ustawą głosowało 200 posłów, przeciw ustawie 90, 12 kartek oddano białych.**

W chwili ogłaszania powyższego wyniku, w ławach centrum odezwały się oklaski, na lewicy zaś obstrukiwano bicia w pultry, które jednak natychmiast umilkły.

Po przegłosowaniu rezolucji, których część przyjęto, a część odrzucono, marszałek zamknął posiedzenie z tem, że następne o godzinie 16-ej.

O godz. 4.05 rozpoczęło się drugie z rzędu posiedzenie Sejmu. Na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia, był wniosek pos. Dubanowicza, wyrażający marsz. Ratajowi votum nieufności.

Natychmiast z chwilą otwarcia posiedzenia, któremu przewodniczył wicemarszałek Moraczewski, zapowiada on iż Sejm przystąpi do głosowania nad wspomnianym wnioskiem.

Za wnioskiem oświadcza się tylko klub Dubanowicza oraz 4 czy 5 posłów ZLN.

Wicemarszałek Moraczewski ogłosił, że wniosek upadł i przeszedł do następnego punktu porządku dziennego.

Następnie Izba przystąpiła do wy-czerpania bardzo bogatego porządku dziennego.

Sprawodawcą na posiedzeniu był aż trzykrotnie poseł Byrka (Piast), który w charakterze przewodniczącego komisji skarbowej, musiał przedkładać sprawozdania za nieobecnych referentów przy poprawkach Senatu, do ustawy o monopolu spirytusowym, przy sprawozdaniu komisji o poprawkach Senatu do noweli o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz z konwersji tychże pożyczek, a wreszcie jako sprawozdawca o poprawkach Senatu do projektu ustawy o ulgach podatkowych dla kapitału. Ostatecznie wszystkie poprawki Senatu załatwiono w myśl wniosków komisji.

Izba przyjęła następnie w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet, ustawę skarbową o podatkowych kredytach na r. 1925, ustawę o zniesieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 grudnia 1924 o przedsiębiorstwie dla eksploatacji kolei państwowych, poczem załatwiła w myśl wniosku komisji skarbowej poprawkę Senatu proponowaną do projektu ustawy uzupełniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych, oraz konwersji tychże pożyczek. W podobny sposób Izba załatwiła poprawkę Senatu do projektu ustawy o ulgach podatkowych dla kapitału, poczem przystąpiła do sprawozdania nadzwyczajnej komisji sejmowej, powołanej do zbadania stosunków w kasie chorych w Białymstoku i Krynicy.

Izba przyjęła dalej sprawozdanie komisji sejmowej powołanej do zbadania działalności Iwoskiej Izby skarbowej, w zakresie wymiaru i ściągania podatków, poczem przyjęła wniosek pos. Pasackiego, domagający się od rządu przyspieszenia przygotowania i przedłożenia Sejmowi ustawy o doprowadzeniu do stanu normalnego istniejących dróg państwowych i mostów, oraz o zabezpieczeniu funduszy na powyższe cele.

W myśl wniosku komisji rolnej, Izba wezwała rząd do roztoczenia specjalnej pieczy nad gospodarstwem rolnem Kurpiów, poczem Izba odrzuciła na głos wniosek klubu ukraińskiego, obwiniającego lekkomyślnie oddziały

korpusu ochrony pogranicza, o tolerowanie napadów bandyckich(?) na chłopów ukraińskich.

Na tem obszerny dzisiejszy porządek dzienny został wyczerpany.

Wicemarszałek Moraczewski po zarządzeniu odczytania interpelacji wniosków poselskich, zapowiedział, że najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się nie wcześniej, jak dnia 29 września.

„Zycze panom — kończył wicemarszałek Moraczewski — wypoczynku w nadchodzących miesiącach, abyście do przyszłej pracy przystąpić mogli z większą energią aniżeli obecnie”.

Na powyższe słowa wicemarszałka,

Izba odpowiedziała również życzeniami odpoczynku i oklaskami.

Trzykrotnym skutkiem wicemarszałek Moraczewski dał znak, iż letni rozdział tegorocznych prac sejmowych został ukończony.

Według opinji mjarodajnych kół sejmowych, letnie ferie Sejmu potrwają do pierwszych dni października. Stronnictwa centrum mają zamiar po feriach wnieść na porządek obrad Sejmu sprawę zmiany Konstytucji m. in. w kierunku wzmożenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i zmianę w ordynacji wyborczej.

## Kontrewolucyjna armia szykuje się do wkroczenia w granice Rosji

Paryz. Generał Wrangel wrócił do Belgradu. Przed wyjazdem odbył on konferencję z księciem Mikołajem Mikołajewiczem.

Postanowiono utworzyć wojskowy komitet dyrekcyjny, składający się z najwybitniejszych generałów, który miałby pełnić rolę sztabu generalnego, nie nosząc jego nazwy.

Stanowisko szefa sztabu generalnego nie zostało dotąd obsadzone, albowiem

zbyt wielu pretendentów zgłosiło się. Nie chcąc nikogo zrażać pozostawiono tą sprawę narazie niezatutowaną.

Prócz pretendentów na szefa sztabu generalnego znajdują się wszyscy wielcy książęta, reflektujący na tron carski. Książę Mikołaj Mikołajewicz podkreślił, że armia kontrewolucyjna musi się stale znajdować w pogotowiu wojennem, ażeby w odpowiedniej chwili wkroczyć z Bałkanu do Rosji.

## Wybuch gazów

zniszczył torpedowiec „Kaszub“

Trzej marynarze ponieśli śmierć na miejscu

W poniedziałek po godzinie 8 rano na torpedowcu polskim „Kaszub“, który znajdował się na remoncie w stożni gdańskiej przy ujściu Wisły nastąpił wybuch, którego siła była tak wielka, iż rozzerwała część torpedowca, zaś tylnia i środkowa część zaczęły natychmiast zanurzać się w wodę i w 3 minuty potem zatoniły. Z załogi 40 ludzi, zginęło jak ustalono w pierwszej chwili trzech marynarzy, pięciu zaś odniosło rany.

Torpedowiec Kaszub o pojemności 450 ton pochodzi z dawnej floty niemieckiej. Polska otrzymała go w roku 1921. Władze ołskie wdrożyły natychmiast śledztwo, które ma ustalić, czy przyczyną katastrofy był wypadek czy też zbrodnicy zamach.

Wiadomość o wybuchu na torpedowcu Kaszub spowodowała przesadnie wieści co do rozmiarów katastrofy. Okazuje się, iż torpedowiec został poważnie uszkodzony wskutek wybuchu, jednak udało się go zatrzymać na po-

wierzchni i jutro ma być wyciągnięty z wody, przy pomocy holowników.

Pożar, który powstał wskutek wybuchu, wkrótce ugaszono. Część torpedowca wystaje ponad poziom wody.

Wybuch zniszczył środkową część kadłuba, remont jednak będzie możliwy.

Przyczyną wybuchu według dotychczasowych dochodzeń jest nagromadzenie się gazów w remontowanym kotłach, które się nagłe zapaliły. Pogłoski jakoby wybuch powstał na skutek zamachu, nie odpowiadają prawdzie, i gdyż możliwość zamachu jest całkowicie wykluczona.

W chwili wybuchu pracowali w Kółtowni marynarze monterzy. Trzej marynarze ponieśli śmierć na miejscu: Ziętańki, Marjański i Stepiński, a marynarze Bularda i Zewielski są ciężko ranni.

Pozostała część załogi znajdująca się w chwili wybuchu na torpedowcu, została uratowana.

## TELEGRAMY

Hold min. Skrzyńskiego dla bojowników wolności.

Waszyngton. Minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjechał wczoraj rano ze Swanpscott rezydencji Coolidgea wifany na dworc przez szefa protokolu i personel poselstwa polskiego.

Po południu minister w towarzystwie personelu poselstwa i w asyście szefa protokolu wyjechał do Moutn Vernon, gdzie złożył wieniec na grobie Waszyngtona i zwiędził dom rodzinny pierwszego prezydenta Stanów Zjedn.

Następnie minister Skrzyński pojechał na cmentarz w Arlington, gdzie po chowani są polegli w czasie wojny swiatowej żołnierze amerykańscy. Minister złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Przed grobem stanęła specjalna warta dla oddania honorów. Warię ścigł gnięto natychmiast po złożeniu wienca polskiego. Również w godzinach popołudniowych złożył minister Skrzyński wieniec na grobie Wilsona.

Wczorsem sekretarz stanu wydał na część ministra Skrzyńskiego wielki baniek.

Sztab generalny Matej Ententy na wypadek wojny

Paryz. „Matin“ donosi z Bukaresztu o zgodzie państw Matej Ententy na u-

stalenie wspólne sztabu generalnego na wypadek wojny. Szczegóły urządzenia tej centrali strategicznej podane będą z końcem miesiąca.

Bunt wojskowy w Portugalji stłumiony.

Paryz. Według wiadomości z Lizbony, udało się rządowi zlikwidować zupełnie wynikły tam bunt wojskowy. Oficerowie spiskowcy, którzy pociągnięci za sobą kilkuset żołnierzy, zabarykadowali się w jednym z koszar w Lizbonie. Rząd ogłosił w mieście stan oblężenia, a buntowników wezwał do poddania, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem koszar przez artylerię. — Na wezwanie do obłężenia poddali się. Załoga okrętu wojennego „Vasco de Gama“, która przyłączyła się również do buntu, poddała się na pierwsze wezwanie.

Zastraszająca liczba bezrobotnych w Anglii.

Według urzędowej statystyki liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła — 1,300,300 osób, czyli o 3943 mniej, niż na początku miesiąca, ale zato o 275749 osób więcej, niż w tym samym czasie w roku zeszłym. W samym przemysle węglowym jest bez zajęcia 314,600 górników.

Upały w Niemczech.

Berlin. Fala upałów nawiedziła Niemcy, zwłaszcza Pragę. — W niedziele w południe temperatura doszła w Berlinie

do 36 stopni, zaś w kilku miejscowościach notowano o godz. 2 po poł. — 40 stopni.

Było wiele wypadków udaru słonecznego, jednakże o śmiertelnych wypadkach nie doniesiono. Ruch w zakładach kąpielowych jest olbrzymi. Przez łazienki na Wanssee przesunęło się w niedziele 50 tysięcy osób.

### Pożar parowca.

London. W dokach Tamizy wybuchł pożar, który zniszczył częściowo szwedzki parowiec oraz 2 składy. Szkody przekraczają sumę 100 tys. funtów szterlingów.

### Tragiczna śmierć tureckiego księcia

Z Budapesztu donoszą: Wczoraj po południu utonął w Dunaju w czasie kąpieli książę turecki Abd el Kadir, syn wypędzonego sułtana.

### Żywiolowa katastrofa w Hongkongu.

London. W Hongkongu z powodu olbrzymich ulew nastąpiło obsunięcie się ziemi, które pochłonęło 200 ofiar z powodu Chińczyków, pogrzebanych żywcem pod gruzami domów.

### Patryarcha w Konstantynopolu o stosunkach z kościołem prawosławnym w Polsce

Warszawa. Metropolita Dionizy otrzymał z Konstantynopola od nowo wybranego patryarchy Bazyljosa telegram, zawiadający o dokonaniu wyborze oraz objęciu przez niego zarządu patryarchatem ekumenicznym. Patryarcha wyraża życzenie zachowania nadal jak najlepszych stosunków z kościołem prawosławnym w Polsce. Metropolita Dionizy odpowiedział depeszą powitania.

### Dar Zeromskiego

Wspaniały przykład ofiarności złożył p. Stefan Zeromski, przeznaczony swój dochód z premjery w teatrze im. Słowackiego w Krakowie na rzecz budowy gimnazjum im. Komisji edukacyjnej w lesie brzuchowickim pod Łwowem.

Przed kilku dniami wpłynęła do miejskiej kasy oszczędności we Lwowie na rzecz wspomnianej budowy suma 500 zł., przesłana przez dyrekcję teatru krakowskiego.

### Bestjałski mord bolszewików na polskich więźniach politycznych

Z Mińska donoszą: Zeszłego tygodnia w lochach czerezwyczątki zamordowanych zostało 9 polaków, więźniów politycznych, a mianowicie: Jadwiga Szerska, Helena Duško, Weronika Gerdrojć, Janina Chomińska, Marja Focht, niejaką Kuźnicowa, bracia Władysław i Karol Kosakowscy i Leon Strantman. Śledztwo prowadzone przeciwko nim niczego nie udowodniło, mimo to zostali oni skazani na deportację na Syberję. Mińska G.U.P. zarządzenie to jednakże zmieniała, skutkiem czego, wymienieni zostali w lochach w okrutny sposób za mordowani. Przed śmiercią bolszewicy znęcali się specjalnie nad kobietami.

### Naczelniczka poczty — defraudantka, schwytana na granicy sowieckiej.

Posterunek K. O. P. schwycił przekradających się przez granicę do Bolszewii Natalję Lejczko i Larionę Grzysiewiczę.

W czasie badania wyszła na jaw, że Lejczko była kierowniczką poczty w Dukaszku.

Zdefraudowała ona rządowe pieniądze i próbowała wraz ze swym przyjacielem przekraść się przez granicę.

Przy zatrzymanych znaleziono 270 dolarów, kilkaset złotych i kilkadziesiąt rubli sowieckich w złocie.

### Nowy gwałt na Polakach w Gdańsku.

Gdańsk. Onegdaj przybył tu wozem motorowym, kursującym między Gdańskiem a Gdynią, 19-letni student Jerzy Zygmunt Bruszkiewicz, który przechodząc koło urzędni, przeglądającego paszporty, postawił mu jakieś pytanie po polsku.

Na skromne pytanie studenta odpowiedział urzędnik bardzo szorstko i w ohybły sposób, poczem zabrał mu paszport, czemu student starał się oprzeć. — Znajdujący się przypadkowo w pobliżu książkowy tutejszej polskiej komendy marynarki — Foszer wstawił się za studentem i wówczas urzędnik celny wezwał

obu Polaków. aby udali się z nim do służbowego pokoju, gdzie urzędnicy zaczęli traktować ich w brutalny sposób, przeciw czemu tak B. jak i F. próbowali się bronić.

Przybyły z pomocą celnikiem policjant ze „Schupo“ natoczył Foszerowi kadydany i przy pomocy osób cywilnych, rzucających najgorsze wyzwiska na Polaków, odprowadził obu do odwachu, Prasa niemiecka przedstawia ten fakt, jako napastę polską i stara się wykazać, że cały incydent wywołał student polski.

### Czy rzeczywiście sprawca katastrofy pod Starogardem?

Warszawa. Wczoraj po południu do komisariatu policji na kolei zgłosił się niejak Antoni Kotwicki i zeznał, że on był sprawcą katastrofy pod Starogardem. Na policji nie uwierzono mu w to, biorąc go za warjata. Kotwicki mimo tego utrzymywał dalej, że dopiero teraz wrzucił go sumienie i że jest sprawcą katastrofy, albowiem potoczył szynny kłuzem francuskim. Władze nie uwierzyły jego zeznaniom i odesłaly go do szpitala.

### Na co jest przeznaczony dochód z monopolu zapalczanego?

Sejmowa Komisja Budżetowa rozpatrywała onegdaj projekt ustawy o dodatkowych kredytach dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ustawa ta podwyższa fundusz specjalny przewidziany w budżecie M. S. Z. na r. 1925 o 4 miliony zł. Projekt ustawy referował pos. Dębski (Piast). Art. 2 projektu ustawy zawiera postanowienie, że zwiększony wydatek znajdzie pokrycie w czystym dochodzie z monopolu zapalczanego. Na powyższe postanowienie zwrócił uwagę przewodniczący komisji pos. Gruszka (Piast), stwierdzając przedewszystkiem że ustawa o monopolu zapalczanym jeszcze nie weszła w życie, gdyż nie została ogłoszona, ponadto zaś według oświadczenia p. premjera czysty dochód z tego monopolu jest przeznaczony na akcje ratunkową dla powozian.

Powyższe uwagi przewodniczącego znalazły pełną aprobatę komisji, wskutek czego posiedzenie przerwano celem skomunikowania się z premierem.

W czasie przerwy przybył do Sejmu dyr. dep. Zączek, który po wznowieniu posiedzenia oświadczył, że dodatko we kredyty dla M. S. Z. znajdują pokrycie nie w dochodzie monopolu zapalczanego ale w zwiększonych dochodach z cel.

Po uwzględnieniu tej zmiany całą ustawę uchwalono.

### Pierwsze policjantki w Polsce.

Warszawa. W szkole policyjnej odbyło się zakończenie pierwszego w Polsce kobiecego kursu policyjnego. — Kurs prowadzony był na sposób wojskowy, podobnie jak kursy męskie. Większość kobiet, która ukończyła kurs, posiada średnie wykształcenie, a kilka z nich służyło swego czasu w legionach. Kurs ukończyło 36 kobiet policjantek.

### Zydzi energicznie bronią swojej wiary żydowskiej metody w Kielcach

Spokojne ghetto żydowskie poruszyło niebyszące zdarzenie w postaci chrześcijańskiej misji żydowskiej przybyłej do Kielc celem nawracania żydów na chrześcijaństwo kościoła metodystów, będących sekta anglikańska.

Siedziba misji jest w Warszawie, stamtąd jedzą ją wysłańcy po całej Polsce.

Na czcze tej grupy misjonarskiej stoi p. Bregman Markus. Ogłosił on w Kielcach konferencje w sali Orpheum. Nauczony doświadczeniem w innych miastach, uprosił dla siebie i zebractwa ochronę policyjną. Była ona koniecznością potrzebną. W branie domu, gdzie miała się odbyć konferencja, zgromadził się tłum chasydów z kijami, i wogóle w groźnej postawie zdecydowały nie dopuszczać nikogo na konferencje.

Policja jednak zabezpieczyła wejście chcącym posłuchać misjonarza. Na sali zgromadziła się pokaźna liczba, przeważnie młodzieży.

Bregman mówił w żydowsku głównie na temat nowej idei kościoła anglikańskiego, nawrócenia żydów. Po-

czem wyłożył zebrany istotę pisma św. Nowego Testamentu, o ideach Chrystusowych w porównaniu z ideologią innych wyznań a szczególnie żydowskiego. W tem miejscu, gdzie misjonarz mówił o poświęceniu się Chrystusa dla zbawienia ludzkości kilkunastu fanatyków weszło hałas, nie pozwalając mówić Bregmanowi.

Masa słuchaczy składała się z osób młodszych wszystkich sfer żydowskiego społeczeństwa.

Na pewne uspokojenie wzburzonych mas stojących pod gmachem wpłynął fakt chęci fotografowania ich przez jednego z fotografów. Skoro tylko ujrzeł aparat fotograficzny, prawie momentalnie rozbiegła się część zebranych. Jedynie tylko mała grupa utrwaliła swe zainteresowanie na płycie fotograficznej.

Misjonarze wyjechali do Jędrzejowa.

### Sensacyjna kradzież 12,000 zł. w krakowskiej Kasie chorych.

Ubiegłej nocy wtargnęli przez podkop w piwnicy niewyśledzeni sprawcy do biur Kasy chorych m. Krakowa, przy ul. Dunajewskiego l. 5 i po rozbiciu kasy ogniortwałe skradli 11,900 zł., która to kwota była na szczęście w całości ubezpieczona.

Według opinii znawców włamanie miało charakter niewypodobnie precyzyjny. Sprawco było prawdopodobnie kilku. Samo wyłobienie podkopu trwało musiło 3 do 4 godzin.

Rozbicie ogniortwałe kasy dokonane zostało po „mistrzowsku“. — Pomysłowi bandyci zastosowali tu najnowsze systemy „sztuki kasiarskiej“.

### Miedzy młotem a kowadłem

Dyplomacja angielska, której odwieczną dewizą jest „gra w zamkniętej karcie“, ma przed sobą obecnie nielada zadanie do rozstrzygnięcia: zdobyć się musi na zdecydowany wybór zacięcia lub zerwania stosunków dyplomatyczno-handlowych z Sowietami. Natręca się potrzeba pogodzenia dwóch wzajemnie wykluczających się tendencji.

Bezrobocie stanowi coraz dotkliwszą klęskę dla angielskiego przemysłu i rzesz robotniczych. Propaganda sowiecka staje się coraz bardziej dokuczliwa w Indiach i Chinach. Nadzieję złągodzenia bezrobocia przywozi towarzysza Rakowskiego w postaci pojętych obustanoków dla przemysłu angielskiego. Obustanunki te wynoszą 15 milionów funtów, a obietnicę na najbliższą przyszłość 80 milionów funtów. Anglia, a zwłaszcza szerokie sfery robotnicze nie przestaly wierzyć, że terytorjum dawnego cesarstwa rosyjskiego stanowi ziemię obiecaną dla ekspansji gospodarczej przemysłu Wielkiej Brytanii. Stąd pokusa przyjęcia propozycji towarzysza Rakowskiego jest wielka.

Z drugiej strony wszakże propaganda sowiecka stanowi poważne niebezpieczeństwo nie tylko przez możliwość wywołania powikłań, ale i przez samo powołanie autorytetu brytyjskiego. Cały świat zaczyna zdawać sobie doskonale sprawę, że władcy Moskwy drwią sobie w sposób zupełnie bezczerny i małżony z lwa brytyjskiego, którego potęga operowała się dotąd na tem właśnie przeświadczeniu, że drwiny takie wiele są niebezpieczne. Związek sowiecki istotnie nie uznaje pięknych tradycji dyplomacji sowieckich i dlatego osoba urzędowa naczelny wódz sił zbrojnych federacji Frunze pozwala sobie głośno grozić Anglii przymierzem pięcioramienną gwiazdą z żółtym smokiem przeciwko lwu brytyjskiemu. Komunistom czmy wewnętrzne podkopy w życiu angielskiem, rozumiejąc, że nawet poważne wydatki na propagandę bolszewicką w Anglii sowiecie się odpłacają, — tem więcej, że Anglię izolowani od życia politycznego Europy, mniej niż inne narody zdają sobie sprawę z tego, czym jest istotnie komunizm, państwo sowieckie i III-cia Międzynarodówka, poszukująca sprzymierzeńców wśród proletariatu angielskiego.

Więc zerwać czy zacieśnić stosunki z Sowietami — oto problemat, który stanowi twardy owoc do zgryzienia nawet dla mocnych szczęk dyplomacji angielskiej.

## O rozszerzenie kompetencji władz I i II instancji

Przy organizowaniu się młodej administracji państwowej przed siedmiu laty, z konieczności zakraść się musiały pewne braki i niedomagania. Brak dostatecznego doświadczenia kierowników nowopowstałych urzędów administracyjnych I i II instancji (starostw i województw) był powodem, iż załatwianie naszych mniej lub bardziej ważnych spraw musiały wziąć na siebie urzędy centralne.

Obecnie po kilku latach pracy i doświadczeń stan rzeczy się zmienił. Władze centralne są przecięzione załatwianiem wielu spraw bieżących, które z powodzeniem mogą być załatwione przez urzędy I i II instancji, przez co odciążona zostałaby centrala i ułatwione jej wykonywanie właściwych zadań.

Z powyższych względów ministerstwo Spraw Wewn. opracowuje obecnie projekt uchwały Rady Ministrów, przy pominięciu władzom centralnym konieczność jaknajdalej idącego rozszerzenia kompetencji władz I i II instancji w myśl intencji Konstytucji. Takie rozszerzenie kompetencji województw i starostw leży w interesie zarówno władz, gdyż upraszcza im pracę, jak i ludności, gdyż przez zmniejszenie ilości instancji przyspieszy znacznie załatwianie spraw, które dotychczas musiały czekać na opinię ministerstw.

## Sposób na przedłużenie życia.

Przyboczny lekarz króla angielskiego lord Dawson o Penn wygłosił na londyńskim kongresie medycznym wykład, w którym dowodzi, że postępy cywilizacji wymagają od organizmu ludzkiego zbyt wielkiego wysiłku, sprzeczają rytmie wyczerpanie i przedwczesną śmierć. Aby temu zaradzić istnieją dwa sposoby, albo wstrzymać tempo życia, albo też uczynić organizm odporniejszym i przystosować go lepiej do obecnych warunków. Zaden z tych sposobów nie jest łatwym do przeprowadzenia. Istnieje jednak możliwość usunięcia pewnych rzeczy, które naszemu systemowi bardzo szkodzą. Weźmy na przykład hałas. — Uszy mają ściśle związek z mózgiem i systemem nerwowym. Hałas wstrząsa znacznie silniej organizmem, aniżeli wrażenia wzrokowe.

A wiadomo, że wszystkie nowe wynalazki, jak koleje żelazne, samochody, maszyny do pisania i t. d. powiększają hałas na świecie. Ze wszystkich stron słychać skargi, że życie w dużych miastach staje się wciąż uciążliwszem. Hałas nieustający dniem i nocą mógłby jednak być nieco złagodzony, gdyby dokładnie zdawano sobie sprawę z tego jak on szkodzi naszym nerwom.

Niemniej zgubnymi są różne modne orkiestry i jazbandy, które jak zaraza przywędrowały z Ameryki i zalały całą Europę. Taniec, który jest ćwiczeniem fizycznym zdrowym, stał się przez towarzyszącą mu hałaśliwą muzykę jednym więcej sposobem wyczerpywania naszych nerwów. Wskutek sztucznego oświetlenia ciernią również nasze oczy, gdyż jest ono najczęściej znacznie silniejsze, aniżeli tego trzeba. Lampy lukowe, reklamy świetlne, reflektory i t. d. powinny być właściwie zakazane. Dalszą ochroną przeciw przedwczesnemu wyczerpaniu organizmu byłoby — zdaniem angielskiego lekarza — gdyby ludzie jedli mniej, pożywnie było mniej skomplikowane a zdrowsze.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 30 lipca 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Ogrodowej Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Herszlika Tobiasza, mianowicie: otomany, szafy, skarpetek męskich, pończoch, swetrów damskich i pończoch czarnych damskich ocenionych na Zi. 795.

Dnia 14 lipca 1925 r.

Komornik K. PEŁKA.

## O rewizję nieuzasadnionej podwyżki cen węgla.

Utworzony ostatnio trust kopalń węgla Górno-Sląskich i Zagłębia Dąbrowskiego znacznie podwyższył ceny węgla. Podwyżka dochodzi do 65 proc. Ta nieuzasadniona podwyżka, **gdyż płać górników już od dłuższego czasu nie jest podwyższoną, może mieć fatalne skutki dla naszego życia gospodarczego.**

Łatwo jest domyśleć, że w ślad za tą kolosalną podwyżką (takie podwyżki praktykowały się tylko podczas inflacji) przemysłowcy będą zmuszeni podwyższyć ceny ich produkcji, kolejno — koszty przewozu i t. d. Wpadniemy w ten sposób w błędne koło, z którego ledwieśmy się wydostali.

Wskutek podwyższenia naszych kosztów produkcji stracimy do reszty naszą zdolność eksportową.

Należy przypuszczać, że kopalnie motywuia podwyżkę ograniczeniem produkcji węgla z powodu przerwania eksportu do Niemiec, ale nie tedy drogą. Właśnie wskutek tej podwyżki cen nastąpi jeszcze większa redukcja pracy, gdyż konsumcja węgla spadnie do minimum, przemysł bowiem nie znajdzie, wobec ogólnej ciężkiej sytuacji, nabywców na swoje produkty po wyższych cenach i będzie zmuszony ograniczyć pracę do minimum.

A wszak szyszelśmy po ogłoszeniu przez Niemcy zakazu przewozu węgla z Polski zapewnienie ze strony Rządu, że będą poczynione energiczne środki celem zwiększenia konsumcji węgla w Polsce.

Zainteresowane bezpośrednio sfery, a w pierwszym rzędzie związki przemysłowców i rzemieślników, **winnym ozem przedewystąpić z interwencją** u odnosnych czynników rządowych, aby sprawa podwyżki cen węgla poddana została rewizji.

Adolf Goldwasser  
Częstochowa, d. 20 lipca 1925 r.

## KRONIKA

**— Pięlgrymka z Krakowa na Jasną Górę.** — Doroczna pięlgrymka pieszka z Krakowa z kościoła OO. Karmelitów na Piasku wyszły do Częstochowy we wtorek, dn. 22 b. m. pod przewodnictwem p. T. Koczyńskiego.

**— Wzniesienie robót przy bruku kostkowym.** — Przerwane chwilowo roboty przy układaniu nowego bruku z kostki granitowej w II Alei po wzwiezieniu większej ilości kostki zostały wznowione w ub. poniedziałek. — Jest więc nadzieja, że w krótkim czasie nowy bruk ułożony zostanie przynajmniej do placu magistrackiego.

## O przyjęcie wycieczki Sokolskiej z Ameryki

W dniu wczorajszym o godz. 8:30 odbyło się w Magistracie zebranie komitetu, mającego na celu przyjęcie wycieczki Sokolstwa polskiego z Ameryki. Zebranie zagań prezes B. Ryłski oraz wybrany został na przewodniczącego w. brania. Sekretarzem R. Trawiński. Przewodniczący zaznajomił zebranych z celem wycieczki, zaznaczając, że przyjęcie naszymi rodakom z Ameryki powinno zgotować całe społeczeństwo, dając im poznać naszą sympatję.

Z pośród osób zaproszonych wybrano komitet honorowy, w skład którego wchodzi; jako przewodniczący zast. starosty, p. Dunin-Borkowski, prezes Rady miejskiej dr. Stanisław Nowak, prezydent dr. J. Marczewski, preor O. Mariewicz, ks. prałat Mirecki, ks. prałat Wróblewski, ks. prałat Nassalski, ks. prałat Ciesielski, d-ca 7 dywizji pułk. Roguski, redaktor Wilkoszewski, ławnicy Nieprzecki, Serednicki, Węclawski, p. Januszewski oraz przedstawiciele Narodowej Organizacji Kobiet, „Ogniska robotniczego”, Strazy Ogniowej, „Lutni”, Stow. Kupców Polskich, Częst. Kola Związku Oficerów Rezerwy, Stow. Rzem. Przemysłowego, Częst. Kola Akademików Młodzieży polskiej, Związku Harcerstwa polskiego, Związku Powstańców Górnośląskich, Polskiego Związku Kolejarzy.

Z pośród członków honorowych wybrany został komitet wykonawczy, w

skład którego weszli: pp. przewodniczący prezydent Dr. Marczewski, pani Strzelecka, p. Fabjanski, pułk. Roguski, prezes Ryłski, Sikorski, Rom. Trawiński (ju nior).

**Program przyjęcia:**  
1) Powitanie na dworcu, 2) Śniadanie w Barakach, 3) Nabożeństwo na Jasnej Górze, 4) Zwiedzanie Jasnej Góry, 5) Obiad, 6) Zwiedzanie w dalszym ciągu Jasnej Góry oraz miasta, 7) Kolacja, 8) Akademia.

Zebranie komitetu wykonawczego odbędzie się w czwartek, dn. 23 bm. o g. 8 wiecz. w ratuszu, pokój № 12.

**— Czy właściwie?** W niedzielę, gdy jeszcze nabożeństwo w kościełku im. Marii nie zostało ukończone, dawaly się słyszeć już dźwięki muzyki w „Skali”, mleczarni w III Alei. Sądymy, że tego rodzaju produkcje muzyczne mają swój ograniczony czas, a przynajmniej nie powinny przeszkadzać modlącym się.

## — Rozkładanie na raty pod datku majątkowego

Ministerstwo skarbu chcąc przyjść z pomocą płatnikom wobec ciężkiej sytuacji finansowej komunikuje, iż podatki majątkowe, pozostające jeszcze do zapłacenia może być rozłożony na raty do dnia 1 października r. b. Należyce umotywowane podania, chcących skorzystać z tej ulgi, mogą składać do władz i instancji. O upływie terminu przyjmowania tych podań władze skarbowe w swoim czasie zawiadomia.

**— Loteria Weteranów 1863 r.** Ciągnienie Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. odbędzie się w nieodwołalnym ostatecznym terminie 25 listopada 1925 r.

Wobec tego losy nwananej Loterii sprzedawane będą w dalszym ciągu w instytutach, które ofiarnie podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 5 listopada b. r., po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji w Warszawie. Kruca 24 m. 10.

**— „Iskry”, zesz. 29 i 30,** podwójny, wyszedł już z druku i zawiera: Romantyk i pozytywista Z. Michlera, Pokój wody Wandy Prażmowskiej, Morawskie jaskinie J. Czarnieckiego, ciąg dalszy wierszowanej opowieści Krwawy Komtur A. Stodora, Roald Amundsen i jego wyprawy podbiegunowe, ciąg dalszy powieści Polowanie na wilki E. Siońskiego, Złote iskierki, dalszy ciąg T. C. Bridges'a napowietrzeni zegarze. Co trze ba wiedzieć i Chorzwie M. Zn., Jak posługiwać się mapą W. M., Z życia harcerskiego, Ciekawe i nieciekawe, Nie próżniące próżnowanie i stałe rubryki redakcyjne. Całość zdobią ładne ryciny i fotografie.

## — Pośrednicy „podstawieni”, od dostaw wojskowych.

Anormalne warunki gospodarce i aprowizacyjne w czasach wojennych wytworzyły specjalny typ intratnego procederu pośrednictwa w handlu. Nażer łatwych zarobków rzuciły się przede wszystkim ciemne kreatury pseudohandlowców, wytwarzając długi łańcuch pośredników handlowych, podrażających kilkakrotnie ceny towarów. W sidda wyuzdanego pośrednictwa wpały nietylko instytucje prywatne i szerokie masy konsumentów, ale również instytucje państwowe, pośród których najuległjszymi okazały się władze wojskowe. Trzeba było dopiero kilkunastu głosnych, skandalicznych nadużyć...

## Pomiary i narzędzia do pomiarów warsztatowych. Inż. St. Dębicki.

Nakładem ruchliwej Księgarni Wydawniczej B. Kotul i Cieszyne ukazana się ta książka jako l-szy tom „Biblioteki technicznej”. Wiadomo, że nasza literatura techniczna jest jeszcze uboga, a szczególnie przykro daje się odczuwać brak książek o poziom—średnim, nadających się czy to dla studującej młodzieży, czy też dla techników, pracujących w przemyśle, a chcących pogłębić swe wiadomości zawodowe i zarazem przyswoić sobie polskie słownictwo techniczne. W tym kierunku jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia i główna trudność polega właśnie na konieczności posługiwania się literaturą obcą, dlatego też rozpoznać je wydawnictwa „Biblioteki technicznej” wszyscy technicy powitają z radością. l-szy tom tej biblioteki, poświęcony miernictwu warsztatowemu, obejmuje oprócz dobrze ujętego opisu (z licznymi rysunkami) przyrządów i narzędzi, używanych do pomiarów w warsztatach dla obróbki metali, sposobu ich używania, zakresu zastosowania, także cenne wskazówki, dotyczące wykonania pomiarów i unikania błędów pomiaru, wynkających bardzo często z nieświadomości warunków, w jakich pomiar powinno się uskutecznić.

Książka ta, podobnie jak inne wydawnictwa p. B. Kotul, odznacza się starannym wyposażeniem pod każdym względem, tak, że możemy ją górogo polecić uwadze wszystkich kształcących się i pracujących w zawodzie technicznym.

popelnionych przez owych wojskowych dostawców, ażeby zrozumiano i wszescie, że dostawy dla wojska można czerpać bezpośrednio u źródeł produkcji i handlu. Dopiero obecnie bowiem ministerjum spraw wojskowych zamierza oddać dostawy wojskowe w ręce społecznych instytucji rolniczych. W tym celu na próbę ministerjum spraw wojskowych, min. spraw wewnetrznych poleciło urzędom wojewódzkim sporządzenie dokładnego spisu wszystkich kooperatywy rolnych, syndykatów rolnych, kółek rolniczych i t. p. instytucji handlujących produktami rolnymi, z usług których to instytucji chce korzystać ministerjum spraw wojskowych.

## Skandaliczne zajście!

### Zydostwo rzuca się na policje

Popisujący się w naszym mieście zgięciem sztab żelaznych czy rozrywaniem łańcuchów żydowskich atletą Breitbard dostarczył wiele emocji zwłaszcza młodzieży z okolic Starego Rynku. Nieopisany zgiełk i hardier panował na boisku na Zawodziu w czasie popisów „króla żelaza”, który hałaśliwie rzesze swych zwolenników usposobił wprost bojowo. To też policja wiele miała pracy przy utrzymaniu względnego porządku.

Na tem też miało miejsce w ub. poniedziałek, podczas ostatniego występu Breitbarda, skandaliczne zajście. Oto niejaki Lejbus Zajdberg (Warszawska 9) zachowywał się nieornie a na zwróceniu mu uwagi stawil opór policji i następnę ośmielił się uderzyć policjanta. Bezzelznego żydka poprowadzono do Komisariatu, celem wylegitymowania go i sporządzenia odpowiedniego protokołu. Wówczas to inny żydek, Mordka Herman (Nadrzečna 2) począł wykrzykiwać głośno, podburzając tłum do odbicia zatrzymanego Zajdberga. Ozwwały się krzyki z podburzonego motłochu. Policja jednak predko opanowała sytuację i tak Zajdberga, jak i Hermana odtransportowała do Komisariatu, przekazujących następnie sędziemu śledczemu i rewiru.

## — Strzał pod wpływem... zdenerwowania.

W ub. poniedziałek o godz. 9-jej wiecz. na Nowym Rynku mieszkaniem wsi Wojkowice, gm. Bobrowniki, niejaki Jakub Kuczytowski, pod wpływem zdenerwowania, czy też alkoholu dał w przestrzeń trzy strzały z rewolwera. Policja sporządziła protokół na zdenerwowanego osobnika i pociągnęła go do odpowiedzialności sądowej, kwestjonując jednocześnie rewolwer.

## Z KRAJU

**(-) Aresztowanie organizacji komunistycznej w Kieleckiem.** Władze policyjne zlkwidowały w Ostrowcu organizację komunistyczną, przyczem aresztowano około 30 osób. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych zabrano sporo odezw, broszur i t. p.

**(-) Budowa nowego pieca w Chorzwowie.** W jesieni b. r. w państwowej fabryce Związków azotowych w Chorzwowie, będzie uruchomiony czwart wielki piec. Taki piec konsumuje miesięcznie 15,000 ton węgla, czyli rocznie 180,000 ton, co jest więcej, niż roczny eksport węgla z G. Śląska do Rumunii i innych państw bałkańskich. Fabryka w Chorzwowie po wybudowaniu czwartego pieca będzie konsumować rocznie przeszło 600,000 ton węgla.

## Krwawa igraszka losu

### Mąż prowadzi lokomotywę, pod którą ginie jego żona i dziecko

Obok Strykowa mieszkał od dłuższego czasu maszynista kolejowy Antoni Pika ze swą żoną Marią i dwuletnim synkiem.

W dniu onegdajszym w godzinach porannych Pika udał się do Warszawy, skąd miał prowadzić pociąg osobowy do Łodzi przez Stryków.

Tego dnia po śniadaniu Marja Pika zasiadła do maszyny, a dziecko samo zostało przed domem. W pewnej chwili imalec począł się zcołgać na czworakach ku torowi kolejowemu, i wdrapawszy się nań, rozpoczął tam zabawę.

O godzinie 10.15 gdzieś daleko na horyzoncie ukazał się ciemny punkt.

Pociąg nadchodził.

Maszynista Pika, prowadzący pociąg, ujrzał zdaleka na szynach kolejowych jakąś ciemną plamę, począł zakrecać hamulce i puścić kontrpare, dając sygnał ostrzegawczy i pociąg zmniejszył szybkość.

Leżąc malec nie zwracał na to uwagi i w dalszym ciągu bawił się spokojnie na szynach.

Marja Pika, siedząca w domu, usłyszała gwizd lokomotywy. W mgnieniu oka wybiegła z mieszkania, a ujrawszy dziecko na torze, bez chwili namysłu, rzuciła się dziecku na ratunek. — Pociąg był już oddalony zaledwie o kilkadziesiąt metrów. Matka dołatała schwycić synka za rękę i usiłowała odciągnąć go na bok. Jednak wskutek pospiechu, jedna jej noga dostała się między łańcuki szyn. Mimo rozpaczliwych wysiłków nie udało jej się uwolnić nogi z żelaznych kleszczy. Na próżno maszynista puścił w ruch wszystkie hamulce. Było za późno. — Lokomotywa wpała na ofiarę i przerażająca kobieta, trzymająca na ręku swe dziecko.

Pociąg zatrzymał się dopiero pół kilometra za miejscem strasznego wypadku. — Na szynach leżały okropnie zamakrowane dwa trupy: Marij Pikowej i jej synka. Nieszczęśliwy ojciec maż, maszynista Pika, gdy rozpoznał w zabitych swoich najbliższych, dośtał silnego ataku nerwowego. Musiano go przewieźć do szpitala, podobno popadł on w obłąd.

## (-) Człowiek, który rozruca pieniądze na gościńcu.

Z Torunia donoszą: Zjawił się w Czojnicach jakiś nieznaną osobnik, który przedstawiając się za rosyjskiego hrabiego, rozrzucił na gościńcu większe ilości srebrnych złotych polskich. Niektórzy przechodnie mieli sposobność nabyć w łatwy sposób rozrzuconą gotówkę.

Miejscowa policja powinna się zainteresować podejrzanym rosyjskim hrabią, który, wedle prywatnych wiadomości, jest agentem, przysłany z Gdańska, celem obniżenia kursu waluty polskiej.

## Rozmałośoś.

**(-) Stuletnia kobieta żąda po raz 33-ci rozwodu.** — Pani Murphy z Brooklynu, licząca 104 lat, zażądała, po raz 33 ci rozwodu. Jako powód podała, że nie kocha swojego męża. Szczęśliwy mąż spodziewa się, że trybunał i tym razem przychyli się do jej prośby o rozwód. Państwo Murphy pobrali się po raz wtóry w roku 1900, a pierwsza prośba o rozwód została wniesiona w r. 1905.

**(-) Wyrzuty sumienia „na raty”.** Pewnemu kupcowi paryskiemu skradziono kilkaset franków, policji jednak nie udało się wykręć złodzieja. Po kilku tygodniach zaś ów kupiec otrzymał polecony list, do którego załączony był banknot 20 to frankowy. — Treść listu brzmiała jak następuje: „Skradłem Panu pieniądze, a obecnie obudziły się we mnie wyrzuty sumienia. Przesyłam Panu przeto na razie 20 fr. — O ile sumienie mnie znouwu będzie dręczyło, nie omiesz kam przesać Panu dalszych sum”.

## Serce i mózg Flammariona.

Zmarły niedawno wielki astronom i przyrodnik — Kamil Flammarion zapisał w testamentem swym serce swoje miasteczku Montigny-Leroix, w którym się urodził. „Zycze sobie, tak pisze uczony, by serce moje spoczywało tam, gdzie po raz pierwszy było. Mózg zaś Flammariona, wedle ostatniej woli astronomu, być zabiany przez jednego z anatómów paryskich. Kola naukowe wykukują z ogromnym zainteresowaniem wyniku tych badań. Kwestja bowiem, czy genialność człowieka zależna jest od masy jego mózgu, dotąd jeszcze ostatecznie nie została rozstrzygnięta. Każda więc możność zbadania mózgu człowieka genialnego wielkie posiada znaczenie. Czy mózg wielkiego Flammariona przyczyni się do wyswietlenia tej kwestji? Sceptycy wśród uczonych przypominają wielkie rozczarowanie, jakie sprawił światu naukowemu mózg zmarłego w ubiegłym roku Anatola France'a, który okazał się niezwykle — maty.

**Zgubiono** książkę Kasy Chorych Nr. 16,435 Jana Liniewicza

**Słuchaczka** Sorbony udiela lekcyj języka francuskiego Wład. Dąbrowskiego 5-a m. 5, front



ELEONORA GLYN.

# Pod wrażeniem Sfinkska

Tłumaczyła z angielskiego Majora.  
— Kola ją zawsze doprowadza do złości, gdy jest z nami. Ostatnim razem tak parskała na niego, że aż jej górna szczęka wypadła. Tacyśmy byli radzi.

— Co też ty mówisz Piotrusiu — przerwała księżna Sonia. — Biedna Fraulein. Nie pozwól Koli chodzić do waszego pokoju na herbatę. Zanim dojdzie, gdy jest z wami.

Natychmiast z drugiego końca pokoju podniósł się wrzask:

— Maman! my chcemy mieć Kole na herbatę. Je l'aime! biedne i kalekie dziewczątka omal nie uduśiło księcia w waszych uściskach.

— Tak, tak maman; my się nie damy — rzekł książę, skoro tylko mógł przemówić.

Chłopczyk przyłączył się do siostričky i oboje zanosili się wnet od śmiechu, słuchając jakiejś czarodziejkiej bajki, która im opowiadał książę; zaś księżna Sonia rzekła po cichu do Tamary:

To, też wszystkie nasze dzieciaki prze-

— Kola jest nadzwyczajny z dziećmi. padają za nim. Nie ma pani pojęcia, jak dobrym był dla Maniusi, zeszłego roku, gdy biedactwo uległo temu strasz- nemu wypadkowi. Doktorzy zaręczają, że z czasem wyzdrowieje zupełnie, więc krzepię się tą nadzieją; ale nara-

zie był to okropny cios.

Tamara wyszeptła parę współczu- jących słów, Polubiła szczerze księż- nie Sonię.

Nadeszli inni goście; ale książę nie zwracał na nikogo uwagi; cały pochłonięty zabawianiem malców.

Ta nowa strona jego charakteru mi- le zdziwiła Tamare. A przytem tak ma- lowiczo wyglądał w tym swoim szkar- fatnym żupanie, podczas gdy Manius- ka bawiła się srebrnymi ładunkami, jakie miał na piersiach, a Piotruś szty- letem.

Gdy Tamara i hrabina Olga wstały, spiesząc się na popołudniowy pociąg, on wstał również, mówiąc, że musi wra- cać do Petersburga. Trudno sobie wy- obrazić coś bardziej melancholijnego, jak te puste przestrzenie nieupranych gruntów, tak blisko stolicy, które mi- gwały przed niemi przez okna wagonu. Nie było widać żywej duszy prócz żoł- nierzy, strzegących carskich linii o ja- kie słoń jardało w głębi, Tamara west- chnęła mimowolnie, tak jak ten smutny widok przynębił.

Książę, hrabina Olga i jeszcze jeden officer, który się do nich przyłączył, gawędzili wesoło, pałac papierosy, ale Kola musiał zauważyć posmutnienie Ta- mary, bo nagle pochylił się ku niej i szepnął:

— Gdy pani tu dłużej pobędzie, na- uczę się pani nie widzieć tego, czego się nie chce widzieć.

Poczem zaśmiał się znowu i odwrócił ku tamtym.

Co to miało znaczyć — myślała Ta-

mara. — Byłoby tu wiele takich rzeczy, na które należało zamykać oczy?

Teraz doleciał ją urzywek rozmowy jej towarzyszy:

Ale czemu nie chcesz jechać z nami, Kola? — mówiła hrabina Olga. To będzie takie zajmujące, i Tatjana mó- wi, że wygrane są takie ładne.

— Ja? Aby być przykutym do stołki i grać w brydża, przez całe trzy wieczory. Mon Dieu! — wykrzyknął książę. I w dodatku mieć taką part- nerkę, jaką los mi przeczyna? Co to nie! Żadna siła ludzka od tego mnie nie zmusi. W cokolwiek bądź grać bę- dzie w życiu, sam sobie partnerkę wy- biorę.

Jesteś niezmożny! — rzekła hrabina, Olga.

Na stacji czekał już automobil księ- żny Ardaczew i sanki hrabiny.

— Od widzenia; tysiączne dzięki za zabranie mnie, — rzekła Tamara, że- gnając się z hrabiną Olga, poczem książę że pomógł jej wsiąść do automobilu i poprosił, by go wyrzuciła po dro- dze.

Jakiś czas milczał, odpowiadając ma- chinalnie na polecenia uwagi Tamary, poczem rzekł nagle:

— Pani pojedzie zapewne na ten bry- dżowy turniej do Wariszkinów? To jak raz dla pani zabawa.

— Dlaczego? zapytała Tamara do- tknięta. — Niecierpię brydża.

— I ja również. Zapomniałem. Ale Tantine zabierze panią pewną na to. Może, gdy nie będę miał nic lepszego do roboty, wpadnę którego wieczoru.

Ale — ach! — tu wyciągnął przed sie- bie ręce — byłem tak niemożliwie sage przez dwa tygodnie. Muszę to sobie wynagrodzić.

— W jaki sposób?

— Odrzucić precz cywilizowane prze- pisy i robić co dusza zapagnę; po- szaleć, pohulać, jednym słowem — i uśmiechnąć się podczas, gdy jakies szczególnie, niespokojne ogniki migne- ły mu w oczach. — Ja zawsze zaczy- nam hulać, gdy mi co da do myślenia, a teraz właśnie w wagonie, gdyś pani patrzyła na tę smutną okolicę...

— To panu dało do myślenia? — za- pytała Tamara zadziwiona.

— Mniejsza z tem, dobry aniele. A teraz, od widzenia, — pocałował ją w rękę i wyskoczył, bo stanęli przed jego domem.

Tamara pojechała dalej na 'Sergie- jewską, z gorącym pragnieniem w ser- cu zobaczenia go znowu jak najrych- lej.

Dnie mijały szybko. Tamara była już w Rosji od trzech tygodni i cały ten czas upłynął jej w ciągłych roz- rywkach. Żałoba dworska nie pozwa- lała na wielkie bale; ale wciąż byławy przyjęcia, „brydże“, objady; i Tamara spotykając się co wieczór z temi same- mi osobami, poznała je dobrze. Ale od wycieczki do Carskiego Sioła nie w- działła księcia przez kilka dni. Księżna mówiła, że pochłaniają go obowiązki służbowe. A gdy się wreszcie zjawił, ujrzała go w tłumie, gdy nie było spo- sobności do dłuższej rozmowy.

(d. c. n.)

# Teatr „ODEON”

Program od wtorku 21 do piątku 24 lipca rb.

SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-jej wiecz

Nad program:

## KRÓL MODY

Arcywesoła farsa amerykańska w 2 aktach.

WIELKA SENSACJA SEZONU!

# ŚWIAT I POŁŚWIATEK

albo

## Przygody nowoczesnego małżeństwa od soboty do poniedziałku...

Dramat obyczajowy w 8 aktach z życia wielkiego miasta.

Reżyserja słynnego Ryszarda Oswald

W rolach głównych:

R. Szyncel. Mary Kid. E. Hauson. Mary Parker i Jan Rieman.

# Kino-Teatr „NOWY”

II-ga ALEJA Nr. 48.

Od Wtorku 21 do-Czwartku 23 Lipca (wł.)

Ceny miejsc zwykłe.

Początek ostatniego seansu o godz. 10 wiecz.

TYLKO 3 DNI

Interesująca premiera!

TYLKO 3 DNI

# DZIEJE JEDNEGO GRZECHU

Silny dramat erotyczny w 6-ciu aktach

Wytwórni „Zelnik-Mara-Film”.

W roli Sybilli, siostry miłosierdzia, potem kochanki szantazysty, wreszcie żony prokuratora uroczą rodaczką naszą

Wrzuszająca treść!

MIA-MARA.

Mistrzowska gra!

Nad program: GDYBY KOBIETY BYŁY STRAŻAKAMI

turleśka amerykańska w 2-ach aktach

# Wojniowa Kasa Chorych

w Częstochowie.

Wesoła dyżurni lekarzy chorób

skazujących.

20-go Lipca r. b.

Dr. Kędziński ul. Piłsudskiego 5

21-go Lipca r. b.

Dr. Granwald Kościuszki 17.

Wesoła dyżurni lekarzy chorób

wewnątrznych.

20-go lipca r. b.

Dr. Lipiński ul. Panny Marji Nr. 14.

21-go Lipca r. b.

Dr. Gajzler Panny Marji 14.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

21-go Lipca r. b.

# Dr. STEFAN KON

Akuszerek-ginekolog

powrócił

przyjmuje od 9 - 10 rano i od 4 - 6 po południu

II-ga Aleja Nr. 31.

Dla członków — udziałowców 2, 3 i 4

pokojuwe DOMEY z ogrodami na

NA WŁASNOŚĆ

Raty od 25 złotych miesięcznie.

Społeczeństwa mieszkaniowa

„WŁASNA ZAGRODA”

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

Blisze informacje na Lisifcu

# Zgubiono

dowód kolejowy wyd.

na imię Natalji Wic-

kowskię z Siedlec.

Na raty

artystyczne portrety z

najmniejszych foto-

grafii wykonujemy i

delemy chętnie na

spłaty. Fotografia ar-

tystyczna „Stella” ul.

Panny Marji 33 (na-

przeciw poczty).

Sprzedam

sklep z małym mie-

siankiem może być

dla rzemieślnika Stradom-

ska 36.

Akuszarka

Jonczykowska II Aleja 16

przyjmuje zamówienia

udziela porad dla nie-

zamożnych ustępstwa

Sprzedaz

drzewa opałowego tro-

cin oraz kół bryczek-

owych i wozowych, O-

grodnowa 26.

Cementu

świeży transport nad-

szedł II Aleja 28

# Chrześcijańska

pracownia wyuca ka-

peluszy Przyjmuje z

własnych i powierzo-

nych materiałów oraz

przeznaczonych sło-

nkowych i filcowych.

Pranie i fasonowanie

panamą Kościuski 23

m. 11 Nowe do nabycia

zgnął

obywatel Helene

Oczkówny Uprassa

się o zwrot za wynag-

rodzeniem do Adm.

Gońca.

Najpopularniejszy

Ból głowy

usuwa ją proszki dla

dorostych

z kognikiem

wyrobu aptek

A. Gaszkiego

w Warszawie Sprze-

dają apteki.

Grupy

medajonowe w stylu

artystycznym, a także

zdjęcia wewnętrznych

urzędów specjalnym

aparatem wykonamy

po cenach przystęp-

nych fotografje do

paszportów i innych

dowodów osobistych

na poczekaniu Foto-

grafia artystyczna Stel-

la ul. Panny Marji 33

(naprzeciw poczty).

Zgineło

świadestwo szkolne

roczne z zeszciku klas

# Matki!

Żądajcie w apte-

kach i drogeriach

hygieniczny przy-

sypek dla dzieci

„Puder Dzidzi”

niezmierny ciału

dziecka w zdrowiu

i czystości.

Magazynierka

młoga z kaucją 600 zł

potrzebna. Oferty do

Adm. Gońca.

Potrzebna

inteligentna panna do

speceru z 10-cio letnią

doświadczenia. Ul. Pił-

sudskiego 15 m. 8 le-

wa oficyna pierwsze

piętro.

Zaginął

portfel z dokumentami